



Nieźródlny Chrystus

Przyszedł On z łona Ojca na łono niewiasty. Stał się człowiekiem, abyśmy stać się mogli synami Bożymi. On przyszedł z nieba, gdzie rzeki nigdy nie zamarzają, wiatry nigdy nie wieją, mróz nigdy nie oziębia powietrza, kwiaty nigdy nie więdną i nikt nigdy nie choruje.

Gdzie nie ma zakładów pogrzebowych ani cmentarzy, gdyż nikt nie umiera – nikogo się tam nie grzebie.

Urodził się w sposób przeciwny prawom natury, żył w ubóstwie, wychowany został na uboczu: raz tylko, i to jako niemowlę, opuścił granicę kraju.

Nie posiadał bogactw ani wpływów, nie uczęszczał do szkół ani też nie otrzymał wykształcenia zawodowego. Jego krewni byli ludźmi prostymi i niewpływowymi.

W dzieciństwie przeraził króla, jako chłopię zdumiał doktorów, jako mąż miał moc nad żywiołami. Chodził po falach i morze słowem usypiał. Uleczal tłumy bez lekarstw, a za usługi swoje nie żądał zapłaty. Żadnej nie napisał książki, a jednak niewiele z bibliotek mogło by pomieścić książki, które o Nim napisano.

Żadnej nie napisał pieśni, a jednak stał się tematem większej ilości pieśni aniżeli utwory wszystkich kompozytorów innych pieśni razem wzięwszy. Żadnej nie założył uczelni, a jednak wszystkie istniejące szkoły razem wzięwszy nie mogą poszczycić się taką ilością studentów, ilu On ma.

Nigdy nie zajmował się medycyną, a jednak więcej uleczyl złamanych serc aniżeli wszyscy lekarze schorzałych ciał. Nigdy nie przewodził żadnej armii, nie powoływał do służby żołnierza ani też nie oddał strzału, a jednak żaden wódz nie zgromadził wokoło siebie pod swymi rozkazami większej ilości ochotników, nie skłonił tylu buntowników do złożenia broni albo do poddania się

bez jednego strzału co On.

Jest On gwiazdą astronomii, Skałą geologii, Lwem i Jagnięciem zoologii, Tym, który w piękną harmonię przemienia wszelkie dysonanse, który leczy wszelkie choroby.

Wielcy mężowie pojawiali się i zniknęli z widowni, lecz On żyje wiecznie. Herod nie mógł Go zabić, Szatan – zwieść Go z drogi Jego, śmierć zniszczyć, grób utrzymać.

Na bok odłożył swą szkarłatną szatę, a przywdział „chłopską sukmanę”. Był bogatym, a jednak dla nas stał się ubogim. Jak bardzo ubogim? Zapytaj Marii! Zapytaj trzech Mędrców. Spał w żłóbku należącym do kogoś innego. Po jeziorze jeździł w łodzi będącej własnością kogoś innego. Wsiadł na osiołka należącego do kogoś innego. Położony został w grobie będącym własnością kogoś innego.

Wszyscy zawiedli, ale On nigdy.

Jedyny, który jest „zawsze doskonały” – On jest zacniejszym nad innymi dziesięć tysięcy. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16).

„Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego” (Jan 1:11-12).

Redakcja
R-
„Straż”